

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
 " " " Kraju " 6.500.000
 " " " zagran. 12.000.000
 Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
 Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz.”
 wraz z odnośnikiem 8.300.000 mk. miesięczn.

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk.
 za wiersz Nekrologi 100.000 "
 milimetr. Nadesłane po tekście 100.000 "
 jednoszp. Zwyczajne 80.000 "
 Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mk.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent
 " zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej "

Dziś uroczysta premjera!

CASINO

Dziś uroczysta premjera!

Pierwszy amerykański obraz
 z naszą rodaczką

POLA NEGRI

w roli kobiety, która duszą i ciałem
 zaprzedała się szatanowi użycia
 w dramacie 8 aktowym pod tytułem:

„BELLA DONNA“

(Dzieje pięknej trucicielki) podług słynnej powieści Roberta Hichensa p. t. „Trujący czar“.

Pola Negri ukazuje się w tym filmie w 50 najwytworniejszych strojach paryskich

Początek seansów o godz. 5-ej; w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej.

Spółeczne Polskie Gimnazjum Męskie w Łodzi

ul. Pomorska 105.

451-1

Zapisy na rok szkolny 1924/25 przyjmuje kancelaria zakładu codziennie od godz. 11-ej do 1-ej.

Kino FILHARMONJA

Dziś premjera!

Sułtanka dzikiej dżungli

III serja obrazu p. t. STANLEY
 W AFRYCE w 7 wielkich aktach,
 (streszczenie I i II serji).

Początek w dni powszednie o g. 5.15,
 w święta i soboty o godz. 2.45, w nie-
 dziele o godz. 5.15. Ostatni seans
 o godz. 9.30 wiecz. 334-1

Poszukuje się

3-ch pokoi z kuchnią
 i wygodami. Punkt obojętny.
 Pośrednictwo wykluczone. Ła-
 skawe oferty do Adm. „Głosu”
 sub. „J. F.” 375-3

Do sprzedania

wszelkie apreterskie i przedzalnicze

maszyny

oraz warszaty.

Wiadomość: Lipowa Nr. 68,
 R. Geizler.
 Jednocześnie kupuje się używane
 maszyny. 320-3

Czytajcie

„Kurjer Wieczorny“

Przed targiem o przedłużeniu pełnomocnictw.

Za dwa miesiące upływa termin nadzwyczajnych pełnomocnictw obecnego rządu p. Władysława Grabskiego, zawartych w znanej ustawie o sanacji skarbu. W swym czasie motywując tę ustawę, która w pierwotnym projekcie obliczona była na rok, premier obecny wyraził niezłomną nadzieję, że wystarczy pół roku na przeprowadzenie jego akcji. Na tej podstawie zgodził się na poprawkę sejmowa, która ograniczyła termin pełnomocnictw do pół roku. Widzieliśmy, że zdrowy optymizm, który żywił w styczniu pan Władysław Grabski go nie zawiódł. Wszystkie terminy zostały dotrzymane. Stabilizacja marki przysła już w końcu stycznia, z nią razem zrównoważenie budżetu, dalej subskrypcja na Bank Polski otwarcie tego banku, wreszcie wprowadzenie nowej waluty. a w terminie, w którym upływa ustawa o nadzwyczajnych pełnomocnictwach zniknie z obiegu marka papierowa i zapanują niepodzielne złote i grosze. Czyli, że istotne termin półroczny pełnomocnictw nadzwyczajnych wystarczają, aby dokonać gigantycznego dzieła, w którym cała zdrowa część społeczeństwa polskiego z jego inteligencją na czele oddała temu, którego pierś zdobi teraz rzetelnie zasłużony order „Orła Białego“, całe swoje siły i oparcie.

Niejednokrotnie już to podkreślaliśmy i dziś musimy powtórzyć, że jednym z najbardziej dobroczynnych działań wtórnych (Nebenwirkung) leczniczej ustawy p. Grabskiego było pewne zredukowanie wpływu sejmiku na nasze życie polityczne, wyeliminowanie go, a raczej osadzenie na właściwym miejscu, które przy naszej arcy-parlamentarystycznej konstytucji z dnia 17 marca trudno było znaleźć. Zdawałoby się, że skoro wielkie dzieło sanacji zostało dokonane przez rząd p. Władysława Grabskiego pomyśli o innym sposobie dalszego leczenia naszych bolączek politycznych, niż usawą bądź co bądź nadzwyczajną, legalizującą stan ex lex. Tymczasem dochodzą nas wieści ze źródeł dobrze poinformowanych, że pan Władysław Grabski punkt ciężkości swojej dalszej polityki przenosi właśnie na prolongatę pełnomocnictw nadzwyczajnych. Gdyby wedle swego brzmienia prawnego pełnomocnictwa te same przez się leczyły nasz chaos i wady polityki zagranicznej i wewnętrznej, to bodaj, że pomimo wszystko, trzeba by powiedzieć: niechaj jeszcze z pół roku trwa ten stan wyjątkowy. Ale tak nie jest. Pełnomocnictwa nadzwyczajne tylko przy rozszerzonym i niewygodnym z intencją prawodawcy komentowaniu ich, mogą dać p. Grabskiemu moż-

ność naprawiania czegoś oprócz skarbu, który już jest naprawiony. Skoro więc jedyny cel, dla którego miały służyć jest osiągnięty, a żaden inny słuszny cel prostą drogą przez nie osiągnięty być nie może, trzeba skorzystać z okazji ich wygaśnięcia i odłożyć tę użytą broń do archiwum, albo tak ją przerobić, aby mogła służyć do jedynego celu — zagwarantowania sanacji skarbu od nowego zepsucia. Ale taką gwarancją może być tylko zdrowie polityczne Rzeczypospolitej. To, co p. Władysław Grabski czynić zamierza, albo nawet już czynić zaczął, jest dla tego zdrowia największym niebezpieczeństwem, które może zniweczyć i pochłoniąć wszystkie wyniki jego paromiesięcznej pracy. Bo, trzeba to powiedzieć, otwarcie: pan Władysław Grabski rozpoczął targ z klubami sejmowymi o przedłużeniu nadzwyczajnych pełnomocnictw sanacyjnych. Już chodzą do prezydium rady ministrów tajemnicze delegacje klubów Chjeno - Piasta, które prowadzą z panem Grabskim układy, za jaką cenę oddadzą głosy za prolongatę pełnomocnictw. Związek Lud. - Narod. w dużym rachunku stawia między innymi jako cenę swoich głosów pozostawienie pp. Zamoyskiego i St. Zielińskiego na ich obecnych urządzeniach w ministerstwie spraw zagranicznych. „Piastowcy“ też mają

swoją „cenę“. Nie brak jej i u „chrześcijańskich rolników“.

Kiedy te wszystkie ceny będą zapłacone, p. Grabski będzie miał zamian trzy głosy, czy cztery, większości za prolongatę pełnomocnictw, ale Polska będzie miała ugruntowaną w najważniejszych resortach anarchję „chjeno - piastowską“, która już raz o mało co do zguby państwa nie doprowadziła.

Inteligencja, którą premier tak wychwalał, nie może pozwolić na to, aby jej wysiłek dźwignięcia państwa został zmarnowany przez opisane wyżej transakcje. Żadnego targu z „Chjeno - Piastem“ o pełnomocnictwa p. Grabskiego być nie powinno. Jeżeli interesy skarbu wymagają eliminowania jeszcze na jakiś czas ustaw skarbowych z sejmiku, to może być premier pewny, że znajdzie do tego odpowiednią większość w sejmie; niema potrzeby kupowania jej wśród klubów najbardziej politycznie zdeprawowanych.

Do nego handlu, w którym w rezultacie i sam p. Grabski będzie sprzedany, nie powinna dopuścić lewica sejmowa, bo będzie nowy targ o objęcie faktycznej władzy w państwie przez naszą anarchistyczną prawicę.

St. Gr.

